

Dr hab. Barbara Lena Gierszewska  
Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach  
Wydział Humanistyczny, Instytut Literaturoznawstwa i Językoznawstwa  
Pracownia Teatru, Filmu i Nowych Mediów  
Ul. Uniwersytecka 17. 25-406 Kielce  
email: [giersz@ujk.edu.pl](mailto:giersz@ujk.edu.pl); tel. 502045372

**Recenzja dorobku naukowego i rozprawy habilitacyjnej**  
*Nowoczesność, rozrywka, propaganda. Historia kina we Wrocławiu*  
*w latach 1919-1945*  
**dra Andrzeja Dębskiego**

Dr Andrzej Dębski z wykształcenia jest ekonomistą (w 1998 r. ukończył Akademię Ekonomiczną im. Oskara Langego We Wrocławiu) oraz kulturoznawcą, (po Uniwersytecie Wrocławskim; magisterium uzyskał w 2003 r.) Doktoryzował się w 2008 roku na Wydziale Filologicznym Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach. Praca doktorska przygotowana pod kierunkiem prof. dr hab. Marka Zybury dotyczyła *Historii kina we Wrocławiu w latach 1896-1918*; rok później na jej podstawie została wydana książka pod tym samym tytułem (Wrocław : Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego 2009, ss. 452). W latach 2010-2019 dr Dębski był kierownikiem dwóch ważnych projektów naukowych realizowanych w Centrum im. Willy'ego Brandta na Uniwersytecie Wrocławskim: „Kino polskie i niemieckie na pograniczu kultur” (2010-2015) oraz „Historia kina na Dolnym Śląsku do 1945 roku” (2014-2019). Należy dodać, że dr Andrzej Dębski był też stypendystą kilku prestiżowych programów, m.in. w 2006 roku otrzymał grant Deutsche Nationalstiftung, na przełomie 2013/2014 był beneficjentem dwumiesięcznego pobytu naukowego w Berlinie finansowanego przez Deutscher Akademischer Austauschdienst (DAAD).

Dr Andrzej Dębski od początku kariery naukowej dał się poznać jako dobry dydaktyk i popularyzator wiedzy związanej z życiem kulturalnym Wrocławia i Dolnego Śląska. Jeszcze jako doktorant zaczął prowadzić zajęcia w Instytucie Kulturoznawstwa Uniwersytetu Wrocławskiego, stał się cenionym wykładowcą Akademii Polskiego Filmu – projektu Filмотeki Narodowej i Instytutu Audiowizualnego oraz Akademii Kina Światowego w Kinie Nowe Horyzonty we Wrocławiu, nie licząc licznych prelekcji dla mieszkańców Wrocławia. Od roku akademickiego 2019/2020 dr A. Dębski

został etatowym pracownikiem naukowo-dydaktycznym Uniwersytetu Wrocławskiego (prowadzi zajęcia dla studentów programu Erasmus związane z historią i kulturą filmową we Wrocławiu i na Dolnym Śląsku do 1945 roku oraz dotyczące przemian i budowania tożsamości w Europie Środkowej po 1945 roku).

Dr Andrzej Dębski od początku swojej aktywności naukowej i zawodowej stale współpracuje z lokalnymi mediami, jak również instytucjami popularyzującymi polskie i niemieckie kino na tym terenie oraz otwartymi na badania historii kultury audiowizualnej Dolnego Śląska. W latach 2007-2019 zorganizował, współorganizował lub był pomysłodawcą szeregu konferencji naukowych i przeglądów filmowych, które są najlepszym potwierdzeniem jego pasji badawczej, kreatywności w uprawianiu nauki i zaangażowania w działalność na rzecz wzajemnego poznawania niemieckiego i polskiego kina w mikroskali (we Wrocławiu, na Dolnym Śląsku). Aktualnie pod jego redakcją powstaje książka *Na obrzeżach wielkiego miasta. Z dziejów kina na Dolnym Śląsku do 1945 roku*, jak najbardziej, wpisująca się w program badawczy dra A. Dębskiego (ma się ukazać w poznańskim Wydawnictwie Nauka i Innowacje w 2021 roku).

Od ukończenia studiów do dnia dzisiejszego Habilitant – o czym już wspomniano – umiejętnie łączy badania nad historią kultury regionu (dopelnia nowymi faktami dzieje wrocławskich (i śląskich) kin, przyczynia się do udokumentowania wszelkich śladów kształtowania się na tym terenie komunikacji wizualnej i audiowizualnej). Jak już wspomniano, bliska jego zainteresowaniom jest ponadto kinematografia współczesna Europy Środkowej, ze szczególnym uwzględnieniem styków niemiecko-polskich. Od początku jednak był (i jest do tej pory) przede wszystkim pochłonięty studiami źródłowymi nad życiem filmowym Wrocławia do zakończenia drugiej wojny światowej. Domeną aktualnych zainteresowań badawczych Habilitanta pozostała historia niemieckiego kina we Wrocławiu, ze szczególnym wyróżnieniem okresu 1919-1945.

### **Ocena ogólna dorobku naukowego**

Dr Andrzej Dębski przedstawił do oceny interesujący i, w moim przekonaniu, dojrzały, w wielu aspektach pionierski dorobek naukowy (wcześniej podejmowany przez historyków kina niemieckiego fragmentarycznie, przez polskich incydentalnie). Na te dokonania złożyły się przede wszystkim dwie dopełniające się monografie: wydany jedenaście lat temu doktorat *Historia kina we Wrocławiu w latach 1896-1918*

oraz książki (praca składa się z dwóch tomów) pt. *Nowoczesność, rozrywka, propaganda. Historia kina we Wrocławiu w latach 1919-1945* (Wrocław, 2019). Ta ostatnia – licząca pewnie „grubo” ponad 50 arkuszy wydawniczych (obydwie części to w sumie prawie 900 stron; format A5) – została wskazana przez Habilitanta jako podstawowe osiągnięcie wynikające z art. 219 ust.1, p.2a Ustawy z dnia 20 lipca 2018 r. Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (rozdz. 3: Stopień doktora habilitowanego).

Ponadto od uzyskania doktoratu w 2008 roku do 2020 włącznie dr Andrzej Dębski opublikował ponad 50 tekstów (każdy mieszczący się od 0.5 do 1.5 arkusza wydawniczego). Zostały zamieszczone we wrocławskich czasopismach naukowych („Acta Universitatis Wratislaviensis. Prace Kulturoznawcze”, „Dyskurs”, „Rocznik Centrum Studiów Niemieckich i Europejskich im. Willy Brandta Uniwersytetu Wrocławskiego”, „Studia Filmoznawcze”, „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka”) i kulturalnych („Dolny Śląsk” „Odra”, „Silesia Nova”, „Sobótka”), ale również w wysoko punktowanych periodykach specjalistycznych ogólnokrajowych i zagranicznych. I tak w brytyjskim czasopiśmie „Early Popular Visual Culture” (70 punktów) znalazł się artykuł A. Dębskiego *Breslau government policy towards cinemas in light functioning* (2014, No.2). W najbardziej opiniotwórczym dla historii kina i sztuki filmowej „Kwartalniku Filmowym” Dębski opublikował cztery ważne artykuły: *Wczesne kino jako spektakl : przykład niemiecki* (2014, nr 85); *Konteksty "Dziejów grzechu" - najpopularniejszego filmu w Warszawie w 1911 roku* (2015, nr 89/90); *Od sztuk widowiskowych do kina atrakcji, czyli O intermedialności triku filmowego* (2017, nr 99); *Okres wczesnego kina na Dolnym Śląsku* (2020, nr 110). Ponadto artykuły Dębskiego znalazły się w „Kulturze Popularnej” (*W metropolii i poza nią – kina na Dolnym Śląsku przed rokiem 1945*; 2015, nr 4) oraz w profesjonalnym (40 punktów) „Images. The international journal of European film, performing arts and audiovisual communication” (*Kina na Dolnym Śląsku : rekonesans historyczny*; 2019. Vol. 26, nr 35).

Należy docenić dorobek dra A. Dębskiego w zbiorowych publikacjach zagranicznych oraz wydanych w kraju, w tym powstałych we współpracy polsko-niemieckich naukowców, w których ponadto występuje jako współredaktor. Jest zatem autorem rozdziałów w następujących książkach pod własną (współ)redakcją: *Dekonstruktion oder Festigung? Stereotypen des „Nachbarn jenseits der Oder” im deutschen und polnischen Gegenwartskino* (w: *Unterwegs zum Nachbarn. Deutsch-polnische Filmbegegnungen*, Hg: B. Braun, A. Dębski, A. Gwóźdź, Trier 2015);

*Międzynarodowy kontekst projekcji filmowych w 1896 roku na dawnych „ziemiach polskich” i współczesnych ziemiach Polski* (w: *KINtop. Antologia wczesnego kina*, red. A. Dębski, M. Loiperdinger, cz.II, Wrocław 2016); *„Film istnieje po to, aby obserwować” – o wrocławskim filmie „Zobaczymy się w niedzielę”* (w: *Stanisław Lenartowicz – twórca osobny*, red. R. Bubnicki, A. Dębski, Wrocław 2011); *Polskie wątki filmowe w prasie wrocławskiej w okresie polsko-niemieckiego zbliżenia 1934-1939* (w: *W drodze do sąsiada. Polsko-niemieckie spotkania filmowe*, pod red. A. Dębskiego, A. Gwoździa, Wrocław 2013); *Wokół kolaudacji i kilku innych spraw. Z Sylwestrem Chęcińskim rozmawia Andrzej Dębski* (w: *Sylwester Chęciński*, pod red. R. Bubnickiego i A. Dębskiego, Wrocław 2015).

Należy także zwrócić uwagę na anglojęzyczne rozdziały autorstwa Dębskiego w monografiach wydanych za granicą: *Afgrunden in Warsaw and Asta Nielsen's Popularity in Polish territories* (w: *Importing Asta Nielsen: The International Film Star in The Making 1910-1914*, red. M. Loiperdinger, U. Jung, New Burnet 2013); *Big City and Small Towns – Cinemas in Lower Silesia before World War II* (w: *Film and Cinema: Past, Present and Future Perspectives*, red. J. Copeland, New York, 2017) oraz *From „love in the bright moonlight” to „the corner of dreams”: A snapshot of the soundscape of Wrocław in 1945* (w: *Sounds of War and Peace. Soundscape of European Cities in 1945*, ed. R. Tańczuk, S. Wieczorek, P. Lang, Berlin 2018). Po niemiecku opublikował m.in.: *„Nötig ist mehr Verständnis zwischen unseren Ländern”. Die deutsch-polnischen Beziehungen im Kino* (w: *Erwachsene Nachbarschaft. Die deutsch-polnischen Beziehungen 1991 bis 2011*, Hg. von D. Bingen, P.O.Loew, K. Ruchniewicz, M. Zybur, Wiesbaden 2011); *Abgedreht. Berlin und Breslau in der Filmgeschichte* (w: *Berlin und Breslau. Eine Beziehungsgeschichte*, Hg. von M. Hartwich, U. Rada, Berlin 2016).

Trudna do przecenienia jest aktywność dra Andrzeja Dębskiego jako tłumacza naukowych publikacji z języka niemieckiego na polski oraz przywrócenie pamięci artykułów o kulturze filmowej w tym mieście współczesnym wrocławianom (dzięki przekładom na język polski tekstów z niemieckich dzienników i czasopism do 1945 roku). Wiem też (z autoreferatu), że Andrzej Dębski obecnie tłumaczy na polski książkę Josepha Garncarza *Wechselnde Vorlieben: Über die Filmpräferenzen der Europäer 1896–1939* (Frankfurt am Main, 2015) przewidzianą do druku w serii „Niemcy – Media – Kultura” w 2021 roku, którego uznaje za swego naukowego mentora.

Należy zauważyć, że pośród obfitego ilościowo, ciekawego, choć dość jednorodnego treściowo (w jakimś stopniu nawet powtarzanego w różnych tekstach i wersjach językowych) dorobku piśmienniczego dra Andrzeja Dębskiego, autorowi nie można zarzucić żadnej nieuważności, niestaranności źródłowej lub językowej, co nie jest dzisiaj oczywistą cechą badaczy rozpoczynających przygodę z nauką w XXI stuleciu (niestety). Z analizy osiągnięć naukowych Habilitanta (wykaz przygotował sam zainteresowany), której próbkę już przedstawiłam, mojej dobrej opinii o Jego wysokiej kulturze akademickiej (miałam przyjemność wysłuchać „na żywo” kilku wystąpień dra Dębskiego na konferencjach w Krakowie i Łodzi) i informacji przeczytanych w Autoreferacie, jawi się dojrzały, niezależny i przekonany co do wagi historii kina, jako ważnej dziedziny badań nad zbiorową wyobraźnią społeczną XX stulecia, uczony. Dr Andrzej Dębski konsekwentnie i z pasją trwającą już kilkanaście lat, bada i opisuje życie filmowe Wrocławia i Dolnego Śląska do 1945 roku, choć coraz częściej interesują go również powojenne wątki filmowe, kulturowe i społeczne związane z badaną geoprzestrzenią. *Historia kina we Wrocławiu w latach 1896-1918*, ale przede wszystkim monografia habilitacyjna *Nowoczesność, rozrywka, propaganda. Historia kina we Wrocławiu w latach 1919-1945* jest imponującym dowodem potwierdzającym sens rzetelnej pracy źródłowej, w tym żmudnych i rozległych kwerend bibliotecznych i archiwalnych. Efekt tych zabiegów jest nad wyraz pozytywny. Powstały naukowe opracowania autorstwa, współautorstwa lub pod redakcją dra Andrzeja Dębskiego, które są przede wszystkim oparte na nowych faktach opisanych dzięki mozolnemu gromadzeniu, przekładzie na język polski, analizie i krytyce zawartości tekstów wybranych (i dobranych) przede wszystkim z niemieckiej prasy codziennej i czasopism ukazujących się we Wrocławiu do 1945 roku, choć nie tylko. Oczywiście nie oznacza to, że Autor w swoich badaniach bazuje jedynie na własnych ustaleniach, przeciwnie skrupulatnie odnotował wszelkie dane opublikowane przez jego poprzedników, rzecz jednak w tym, iż zarówno w przypadku *Historii kina we Wrocławiu w latach 1896-1918*, jak i książki *Nowoczesność, rozrywka, propaganda. Historia kina we Wrocławiu w latach 1919-1945*, nikt przed nim nie prowadził tak szeroko zakrojonych projektów badawczych, co najwyżej były to przyczynki do tematów zrealizowanych w pełni dopiero przez Andrzeja Dębskiego. Tak się złożyło, że aż do tej pory ani Niemiec, ani tym bardziej polscy historycy filmu, filmoznawcy, historycy kultury, prasy i mediów nie zbadali „od podszewki” elementów tworzących system kina w Breslau i jego

udziału w życiu politycznym, ideologicznym, społecznym, kulturalnym, rozrywkowym Niemiec, Polski, tej części Europy w latach 1895-1945.

Podjmując próbę oceny dorobku naukowego dra Andrzeja Dębskiego należy wspomnieć o początkach badań, czyli „do doktoratu”. Książka *Historia kina we Wrocławiu w latach 1896-1918* (2009) okazała się – jak do tej pory - jedyną rekonstrukcją dziejów życia filmowego w tym mieście do 1918 roku. Pozostająca w stałym obiegu czytelnictwem została wysoko oceniona przez krytykę. Do książki pozytywnie odniósł się zwłaszcza Andrzej Gwóźdź pisząc wnikliwą recenzję *O starym wrocławskim kinie - prawie wszystko* („Kino” 2010, nr 09), a wcześniej recenzując rozprawę doktorską Dębskiego.

**Ocena książki** *Nowoczesność, rozrywka, propaganda. Historia kina we Wrocławiu w latach 1919-1945* (Wrocław, 2019)

#### **Charakterystyka ogólna książki**

Monografia, kompendium, repetytorium – tak można nazwać tę naukową książkę autorstwa Andrzeja Dębskiego, ale jest to również swoisty pomnik wystawiony publiczności, właścicielom i obsłudze wrocławskich kin do 1945 roku przez współczesnego intelektualistę i pasjonata historii filmu. Z książki dra A. Dębskiego *Nowoczesność, rozrywka, propaganda. Historia kina we Wrocławiu w latach 1919-1945* wynika jasna postawa badawcza: opracowanie źródłowe wybranego tematu, dążenie do szczegółowego analitycznego przekazu naukowego w oparciu o wnikliwość, erudycję własną oraz determinację w dążeniu do osiągnięcia zamierzonego celu. Napisanie takiej książki wymagało zgromadzenia i poddania krytyce ogromnej bazy dokumentacyjnej. Z wiadomych względów były to przede wszystkim źródła i opracowania niemieckie. W penetracji zawartości samych gazet i czasopism autor wykazał się nie lada intuicją i wiedzą prasoznawczą oraz umiejętnościami analitycznymi.

Dzięki gruntownej kwerendzie prasowej z lat 1919-1945 (oraz późniejszej – już powojennej dotyczącej polskiej i niemieckiej refleksji nad kinem we Wrocławiu) praca ta będzie niewątpliwie ważna dla wszystkich zajmujących się historycznym, społecznym, kulturowym, rozrywkowym i politycznym obliczem „epoki Hitlera” na Dolnym Śląsku, ze szczególnym uwzględnieniem jego centrum – Wrocławia.

### Szczegółowa ocena książki

Książka Andrzeja Dębskiego *Nowoczesność, rozrywka, propaganda. Historia kina we Wrocławiu w latach 1919-1945* wpisuje się w nurt opracowań naukowych kulturoznawców poświęconych poszczególnym miastom i regionom Europy z okresu przełomu XIX i XX wieku oraz dwudziestolecia międzywojennego i okresu II wojny światowej, którzy sytuują ówczesne praktyki filmowe w perspektywie „kina atrakcji” i zjawisk, które w obiegu naukowym zostały opisane m.in. przez Edgara Morina<sup>1</sup>, Antoninę Kłoskowską<sup>2</sup>, by wymienić tych najwcześniejszych i najbardziej u nas popularnych. Obecnie, po kilku dekadach prymatu w naukowym dyskursie badań nad kulturą filmową wczesnej kinematografii, nastąpił zwrot w kierunku namysłu nad repertuarem i frekwencyjnością kin, potwierdzając i znacząco rozwijając wczesną tezę postrzegania filmu jako narzędzia rozrywki jednostek i grup społeczności miejskich w latach 10., 20. i 30. XX stulecia.

Książka została opracowana w konwencji historyczno-socjologicznej (część I: Kina) i ekonomicznej (część II: W kinach) z mocnymi akcentami politycznymi. Otwiera ją spektakularny w przesłaniu do mieszkańców Breslau i Niemców (oraz wrocławian i Polaków jak najbardziej też) aforyzm Arthura Schopenhauera na temat dumy narodowej<sup>3</sup>. Mamy do czynienia z bardzo szczegółową monografią dokumentalno-krytyczną dotyczącą życia filmowego w europejskim mieście do 1945 roku, co nie jest częstym zjawiskiem, wręcz przeciwnie, to zdarzenie wyjątkowe. Takie ujęcie tematu przeważnie sprzyja uporządkowaniu materiału i problematyzacji treści, co i w tym przypadku okazało się właściwym wyborem. Autor koncentruje się na dwóch ww. obszarach badawczych, co nie oznacza jednak, iż pominął inne newralgiczne dla dziejów wrocławskich kin wątki. Interesują go zwłaszcza dwa aspekty dziejów kinematografii we Wrocławiu: historia założeń kinowych i uwarunkowania rozwoju sieci kin oraz zagadnienie recepcji widowiska filmowego. Problemy te przybliża przez pryzmat wspomnianych wcześniej dokumentów archiwalnych i materiałów prasowych, włączając dygresje, komentarze i uzupełnienia autorskie. Stosunkowo mało miejsca poświęcił Dębski kulturze filmowej oraz związkom artystów i twórców filmowych z

---

<sup>1</sup> E. Morin, *Kino i wyobraźnia*, Warszawa 1958; tenże, *Duch czasu*, Warszawa 1965.

<sup>2</sup> A. Kłoskowska, *Kultura masowa*, Warszawa 1964.

<sup>3</sup> Cytat pochodzi z przekładu ostatniego dzieła A. Schopenhauera *W poszukiwaniu mądrości życia*, które zawiera przyczynki i uzupełnienia do jego fundamentalnej pracy *Świat jako wola i przedstawienie*. Polski przekład został zatytułowany: *W poszukiwaniu mądrości życia. Parerga i paralipomena*, t. 1, Warszawa 2002.

tym miastem. Pominął – o czym zresztą sam informuje we wstępie – film jako przekaz informacyjny i edukacyjny oraz dorobek filmowy wrocławian i powstały we Wrocławiu. Nie pochylił się też szerzej nad myślą i krytyką filmową uprawianą (być może?) przez miejscowych autorów, czy opiniujących wybrane filmy w miejscowej prasie, które to pola potraktował jako służebne otoczenie własnych priorytetów badawczych<sup>4</sup>.

Jako autor, Andrzej Dębski nie miał łatwego zadania. Z powodu sytuacji geopolitycznej Wrocław był długo jakby w letargu, jeśli chodzi o badania nad życiem codziennym i kulturowym do 1945 roku. Niemcy długo nie byli gotowi na zaangażowanie się w naukowe projekty dotyczące miasta (oderwanego od macierzy bezpowrotnie), z kolei Polacy woleli pisać o kresach niż poznawać niemiecką spuściznę Wrocławia (choć stał się polski). Dębski jako pierwszy opracował dzieje wrocławskich kin epoki wilhelmińskiej, a teraz dzięki kontynuacji znacząco poszerzonych i uzupełnionych badań źródłowych i kwerendzie niemieckich gazet i czasopism oraz dodaniu wszelkich innych danych, przygotował imponującą materiałowo publikację, nad którą mam zaszczyt się pochylić.

Już z powodu ogromu pomieszczonych w niej faktów jest to książka niezwykle cenna. Będzie też długo służyć czytelnikom, gdyż otrzymała trwałą i estetyczną oprawę jaką cechują wszystkie prace wydane nakładem Centrum Studiów Niemieckich i Europejskich im. Willyego Brandta Uniwersytetu Wrocławskiego, w ramach serii „Niemcy – Media – Kultura”. Otrzymaliśmy więc dwa tomy materiałów pełnych danych źródłowych, ciekawostek, odkryć, tropów, śladów, które odkrył Dębski w niemieckich archiwach, bibliotekach, muzeach, wyszperał w niemieckojęzycznych gazetach i czasopismach, wyczytał z afiszy, z lakonicznych wzmianek we wspomnieniach oraz w przed- i powojennych opracowaniach, nie wspominając o wszelkich innych tekstach niemieckich i polskich uwzględniających interesujące autora wątki.

Zgromadzona przez dra A. Dębskiego baza dokumentacyjna, na podstawie której przygotował niniejsze kompendium, może budzić tylko uznanie i respekt dla jego pracowitości, dociekliwości, wytrwałości, ale przede wszystkim inteligencji, rzetelnej wiedzy, talentu pisarskiego. Tak więc, można nie podzielać entuzjazmu autora, co do

---

<sup>4</sup> Powodem mógł być brak miejsca w książce - autor był skoncentrowany na innych wiodących problemach wrocławskiego kina, albo dostosował się do postulatów J. Garncarza, ażeby „zaniechać wartościowania w tym [znaczy: kulturowym] paradygmacie”. A. Dębski, *Nowoczesność*, cz. 1, s. 18.



przełomowości efektów w badaniach nad popularnością filmów i frekwencyjnością wrocławskich kin dzięki zastosowaniu metody Sedgwicka i metody Garnearza („Świadomość istotności tego typu badań miała wpływ na moje wybory w zakresie problematyki drugiej części książki” – argumentuje Dębski we wstępie na stronie 17), o czym będzie dalej, ale nie można zarzucić autorowi jakiegokolwiek zaniedbania o charakterze merytorycznym w realizacji tego opracowania. Książka *Nowoczesność, rozrywka, propaganda. Historia kina we Wrocławiu w latach 1919-1945* jest bowiem przemyślanym i podbudowanym faktami projektem wydawniczym o charakterze naukowym.

Jestem przekonana, iż będzie to ważna książka zarówno dla Polaków, jak i dla Niemców, którzy po opuszczeniu miasta, jak już zostało wspomniane, przez dziesiątki lat albo nie chcieli, albo nie mogli prowadzić własnych projektów badawczych. Polakom, a zwłaszcza „powojennym wrocławianom” Andrzej Dębski zrobił tą monografią (opisującą życie filmowe w ich mieście do 1945 roku) kolejny prezent. Pierwszym była książka *Historia kina we Wrocławiu w latach 1896-1918*)<sup>5</sup>. Tym razem czytelnik otrzymuje nie tylko opis wrocławskich kin epoki wilhelmińskiej, ale ich dalsze pogłębione o nowe zjawiska dzieje, aż po działalność z piętnem propagandowym Trzeciej Rzeszy w tle i kres Breslau. Przedstawione fakty zostały opatrzone subiektywnymi przemyśleniami, co nadało pracy osobisty ton oraz tekstami „z epoki” przetłumaczonymi z niemieckiego i podanymi w formie kapitalnie pasujących do treści danego wywodu cytatów. Warto dodać, że jeśli chcielibyśmy wymienić książki naukowe poświęcone podobnej problematyce, czyli dotyczącej historii instytucji kinematograficznych i kultury filmowej w dużych miastach niemieckich i polskich, tych

---

<sup>5</sup> Przynotowana książka została wydana we Wrocławiu w 2009 roku. Powstała w oparciu o doktorat Andrzeja Dębskiego obroniony rok wcześniej w Centrum Studiów Niemieckich i Europejskich im. Willy Brandta Uniwersytetu Wrocławskiego. W ostatniej dekadzie Dębski kierował projektem „Historia kina na Dolnym Śląsku do 1945 roku” w Centrum im. Willy’ego Brandta Uniwersytetu Wrocławskiego. Opublikował kilka ważnych artykułów powiązanych tematycznie z kinem we Wrocławiu i na Dolnym Śląsku do 1945 roku oraz dotyczących w ogóle początków kina w perspektywie sztuki widowiskowej. Jest też pomysłodawcą, współredaktorem (obok Martina Loiperdingera) i tłumaczem zbioru tekstów współczesnych niemieckich badaczy zajmujących się niemyim kinem pt. *KINtop. Antologia wczesnego kina*, część 1 i 2, Wrocław 2016.

prac nie byłoby wiele, a poza tym żadne miasto nie ma tak dokładnego opracowania, jeśli chodzi o dane statystyczne<sup>6</sup>.

Autorowi udało się w sposób ciekawy połączyć „ciężkie” fakty i „twarde” dane z jakąś ożywczą energią własnych przemyśleń i komentarzy, ale i wtrąceń, anegdot, dopowiedzeń z materiałów prasowych, które czynią książkę ważką, syntetyczną, jeśli chodzi o dane statystyczne – fundamentalną. Przy okazji pozwolę sobie zauważyć, że autora cechuje rzadka zdolność skupiania się na meritum, wierność własnej koncepcji książki, dar pomijania blahostek i klarowny język wykładu przez kolejne chronologicznie etapy rozwoju kina we Wrocławiu, aż do zmierzchu wraz z kłęską Niemiec w 1945 roku. Dzięki ww. zaletom Andrzeja Dębskiego (z książki jawi się erudyta, racjonalista, ale też mól książkowy i badacz maksymalista) – pomimo, że zawiera ogromną liczbę krótszych i dłuższych cytatów, powołań i przypisów zbliżonych tematycznie (dotyczących kolejnych kin opisywanych według podobnego klucza) – raczej nie nuży i (co dziwne) nie jest monotonna. Notabene, wszystkie uwagi krytyczne lub objaśniające do cytatów podane zostały trybem syntetycznego komentarza, bądź włączenia wątków kontekstowych, dygresji etc.

Można mieć wrażenie, że Dębski nawet zamykając opracowanie, dodajmy: perfekcyjnie przedstawiające to co w branży kinowej Wrocławia działo się do

---

<sup>6</sup> Wymieniam tylko najważniejsze polskie wydawnictwa naukowe, które ze względów geopolitycznych ujmują w treści tematykę kinematografii niemieckiej. Są to m.in. następujące książki: K. Kluczajd, *Toruńskie teatry świetlne, czyli kina, wytwórczość filmowa i miejscowe gwiazdy 1896-1939. O kulturze czasu wolnego dawnych torunian*, Toruń 2015; M. Andrzejewski, *Z dziejów kina w Gdańsku w latach 1896-1945*, Gdańsk 2013; M. Guzek, *Filmowa Bydgoszcz 1896-1939*, Toruń 2004; U. Biel, *Śląskie kina między wojnami czyli przyjemność upolityczniona*, Katowice 2002; M. Hendrykowska: M. Hendrykowski, *Film w Poznaniu i Wielkopolsce 1896-1996*, Poznań 1996; H. Krajewska, *Życie filmowe w Łodzi w latach 1896-1939*, Warszawa – Łódź 1992; seria zbiorówek *Z dziejów X muzy na Górnym Śląsku*, pod r. A. Gwoździa (wydawana w Katowicach od 1996 roku). Można się też spodziewać, iż w najbliższym czasie o kinową historię upomni się Szczecin, Olsztyn i Opole, w 1939 roku miasta ok. 50-tysięczne. Być może warto dodać informacje o kilku polskich opracowaniach dotyczących miast galicyjskich (należących do zakończenia Wielkiej Wojny do Austro-Węgier), by wymienić Lwów i Tarnów: B.Gierszewska, *Kino i film we Lwowie do 1939 roku*, Kielce 2006; -R. Włodek, *100 lat „Marzenia”. Historia kina w Tarnowie*, Tarnów 2013. Ponadto do cennych publikacji dokumentujących historię kina niemieckiego z polskiej perspektywy należy odnotować artykuły problemowe publikowane w czasopiśmie naukowych lub popularyzujących wiedzę, w tym m.in. teksty: M. Andrzejewskiego, *Rozwój kina w Elblągu w latach 1918-1945*, „Rocznik Elbląski”, t. 20, 2006, s. 7-13;

zakończenia II wojny światowej<sup>7</sup>, ciągle czuje niedosyt z powodu niewyczerpania tematu. Wyjawia więc przed czytelnikiem czego nie opisał, choć być może powinien, próbuje się zresztą z tego tłumaczyć, tak więc owo „nienasycenie” twórcze bardzo trafnie oddaje osobowość autora. We „Wstępie” i „Zakończeniu” zatem, choć w kilku innych miejscach monografii również ma to miejsce, Andrzej Dębski dzieli się z czytelnikami swoimi przemyśleniami o wpływie nowych koncepcji historiograficznych na przyszłe (ewentualnie) badania nad kinem Wrocławia okresu weimarskiego i Trzeciej Rzeszy, choć te refleksje mogą być inspirujące w ogóle dla badaczy kinematografii okresu niemego i dźwiękowego na całym świecie. W pewnym momencie dokonuje jednak nagłej wolty, którą można też nazwać suspensem „Epilogu”, a na pewno wiele dobrego mówiącym o autorze, postscriptum książki. Otóż przywołując pamięcią pierwszą dekadę kinowego Wrocławia po zakończeniu II wojny światowej, informując o zmianie nazw czterech kin, które przetrwały ponury czas nazizmu (Warszawa to dawny Palast-Theater; Polonia to Odertor-Lichtspiele; Pionier zainstalowano w budynku Titania-Theater; Capitol stał się kinem Śląsk), o pierwszych filmach (jak *Majdanek – cmentarzysko Europy*), wojennych radzieckich produkcjach (*Trzewiczki*) i tych przedwojennych (*Strachy*, *Znachor*, ale też *Wielki walc* i *W cieniu krzyża*) granych z myślą o Polakach, ale oglądanych również przez Niemców, którzy jeszcze miasta nie opuścili (lub, pomimo wszystko, nie zamierzali), Dębski umieszcza opowieść o dwóch różnych „magnatach” niemieckiego kina we Wrocławiu, którzy po wojnie z powodzeniem kontynuowali swe kariery na Zachodzie. Sądzę, że to właśnie historia Erwina Hirschberga i Hellmuta Anlaufa, oparta na faktach, przekazana klarownie i z empatią, dobitnie potwierdza dojrzałość badawczą i wyjątkową osobowość Andrzeja Dębskiego. Chodzi o, z pozoru banalną fotografię wykonaną przez ulicznego fachowca (może to był lwowiak?) z zastosowaniem szablonowej ścianki z wycięciem na tors „modela” i opatrzonej napisem „Nie zapomnij mnie”, która nadała książce subtelności i dramaturgii zarazem. Zrobił ją sobie E. Hirschberg w 1954 roku, kiedy jedyny raz od momentu „przeprowadzki” w 1933 roku do Holandii, pobycie w Auschwitz (gdzie zagazowano jego brata) *incognito* odwiedził Wrocław. To zdjęcie jest przysłowiową „wisienką na torcie”, niespodzianką z aurą, jaką udało się autorowi zrobić czytelnikowi. Należy pogratulować Dębskiemu pomysowości, talentu, pasji i fartu (takie zdjęcie!), które to cechy w jego dwuczęściowej monografii *Nowoczesność*,

---

<sup>7</sup> Jeśli chodzi o dane biograficzne „kiniarzy”, w wielu wypadkach autor „dopisał” w niniejszej książce ich powojenne losy.

*rozrywka, propaganda. Historia kina we Wrocławiu w latach 1919-1945* po prostu widać. A jeśli chodzi o samą książkę, nie ma cienia wątpliwości, że zostanie bardzo dobrze zrozumiana i zapamiętana zarówno przez polskich, jaki i niemieckich odbiorców.

#### **Tezy, metody i techniki badawcze, układ książki, aparat naukowy**

Pozornie niewiele miejsca poświęca autor omówieniu kultury filmowej we Wrocławiu, w moim odczuciu sprawie istotnej, gdyż niewątpliwie inspirującej bardziej wymagającą publiczność do poznawania ambitniejszej oferty kinowej, czyli wykraczającej poza rolę transmisji nowoczesności, rozrywki i propagandy. I z pewnością autor zdaje sobie sprawę, że wraz z rozwojem kinematografii zmieniała się świadomość filmowa widza i następowały przeobrażenia w widzeniu kina na scenie komunikacyjnej tak przez podmioty ją tworzące, jak i przez jej uczestników w roli odbiorcy. A jednak, z jakichś powodów, Dębski nie wprowadził sfery kultury filmowej w tok pierwszoplanowych rozważań, pozostawiając ten temat w obszarze retrospekcji. Taki zabieg – skądinąd świadczący o zuchwałości autora, ale i przekonaniu o inteligencji osób, które zechcą przeczytać jego książkę – pozostawia bowiem odbiorcę z pytaniami „w głowie” lub zmusza go wręcz do szukania odpowiedzi implicytnie, do stawiania hipotez czy konstatacji po swojemu. Na szczęście kultura filmowa w fundamentalnej pracy Andrzeja Dębskiego o historii wrocławskiego kina jest obecna i broni się sama, choć czytelnik musi włożyć nieco wysiłku intelektualnego w lekturę i powinien być uważny, aby sobie dopowiedzieć to wszystko czego autor nie wyłożył „wprost”. Książka preferuje jednak inne tezy dociekań badawczych, w których kultura filmowa została jedynie zasygnalizowana, choć w tle jest stale obecna i ważna.

Według tez Dębskiego zawartych w książce *Nowoczesność, rozrywka, propaganda. Historia kina we Wrocławiu w latach 1919-1945*, rolę kina we wrocławskim spektrum było zapewnienie publiczności przyjemności, odskoczni od codzienności, relaksu, zabawy. Ich właściciele, zarówno w okresie weimarskim, jak i w okresie Trzeciej Rzeszy, podlegali prawu podaży i popytu, zatem w interesie kin była troska o repertuar, który dawał zysk. Filmy wysoko wartościowe artystycznie, o charakterze edukacyjnym, choć zwolnione od podatku lub dostępne ze zniżką, i tak często przegrywały z komercyjną fabułą i sensacyjnością ludzkich losów. Publiczność – zdaniem dra Dębskiego zdecydowanie wolala zapłacić drożej za farsę, dramat czy muzyczną komedyjkę niż „męczyć się” sztuką filmową. Rozumiem autora, jakkolwiek trudno mi się zgodzić z jego tokiem myślenia, gdyż zagadnienie jest bardziej złożone. Opisuując stan faktyczny funkcjonowania kin i wręcz udowadniając szczegółowymi

zestawieniami statystycznymi, że wrocławianie (i nie tylko oni) kochali szmirę, więc ją dostawali, Dębski potwierdza znany fakt („oczywistą oczywistość”, jak to się mówi).

Andrzej Dębski bezsprzecznie akceptuje socjologiczne i kulturowe mierniki, jak najbardziej wykorzystuje je we własnych uzasadnieniach i sytuuje kina w przedmiocie kultury popularnej, jakkolwiek chętniej nazywa ją li tylko „rozrywką”, a nie np. „kulturą masową”. Bliższe są mu jednak badania ilościowe, więc danych liczbowych według obliczeń własnych i przejętych z innych zasobów jest w książce ogrom i dają autorowi chyba najwięcej satysfakcji (czego nie do końca rozumiem). „Postawienie” na „twarde” dane z pewnością było zadaniem bardzo trudnym – w moim odczuciu – niewdzięcznym, gdyż albo nie do ogarnięcia, albo pokazującym życie filmowe we Wrocławiu w nieco „krzywym” lustrze, ale takiego myślenia dr Dębski nie podziela. Badania – zdaniem Habilitanta – dały satysfakcjonujące rezultaty, zgodne z jego oczekiwaniami. Andrzej Dębski – nie tylko kulturo- i filmoznawca, ale też ekonomista z wykształcenia, wykorzystał swe zawodowstwo do badań ilościowych w zakresie wczesnego kina we Wrocławiu. Tym razem jednak umiejętność operowania liczbami dała również rezultaty jakościowe. Dzięki metodom statystycznym otrzymaliśmy nie tylko szczegółowe dane dotyczące funkcjonowania kin w Breslau, ale wszechstronne analizy potwierdzające mechanizmy różnych motywacji indywidualnego i wspólnotowego uczestnictwa w seansach kinowych mieszkańców Wrocławia w badanym okresie, w innych opracowaniach dotyczących kina do 1945 roku na ziemiach polskich potraktowane fragmentarycznie i mało dokładnie lub wręcz lekceważone, pominięte. Można powiedzieć, że za sprawą dra Dębskiego, po raz pierwszy otrzymaliśmy (my – historycy wczesnego kina w Polsce) tak ciekawe wskazówki, jak sobie radzić z materialnością i ekonomikami kin.

Autor wielokrotnie podkreślał w książce możliwości jakie daje metoda POPSTAT (jak pisze Habilitant, „służąca badaniu historycznych preferencji publiczności kinowej”)<sup>8</sup>. Jakkolwiek nie do końca podzielam totalny respekt autora recenzowanego dzieła dla wagi obliczeń nakierowanych na odkrywanie filmowych gustów widzów i badanie polityki repertuarowej wrocławskich „kiniarzy”, to muszę przyznać, że fakt, iż Dębski uznał je za odkrywcze, zasiał we mnie wątpliwość czy nie należy przemyśleć tej kwestii i ująć POPSTAT w przyszłych badaniach nad kinem również na ziemiach polskich. Tak więc obydwie te kryteria, zdaniem Dębskiego, to

---

<sup>8</sup> A. Dębski. *Nowoczesność*, cz. 1: *Kina*, s. 18.

najważniejsze wyznaczniki służące analizie widowni i jej wpływu na kształt miejscowych kin. Powtórzę, oczywiście nie kwestionuję ich, wręcz przeciwnie, przyglądam się wynikom z ciekawością, ale jestem sceptyczna wobec entuzjazmu autora, iż dzięki nim można opisać bardziej obiektywnie (lepiej?) złożone i rozległe zjawisko, jakim były wówczas wybory filmów i kin, niż posilkując się metodami, technikami i narzędziami badawczymi wypracowanymi przez naukowców zajmujących się kinem w szeroko rozumianej komunikacji społecznej i kulturowej. Wydaje mi się, że takie badania mogą co najwyżej potwierdzić wnioski, które jakby nasuwają się same. Przykładowo odniosę się do postępującego procesu koncentracji w przemyśle filmowym w Trzeciej Rzeszy (zresztą podobne tendencje dotyczyły dużo wcześniej monopolizacji kina przez amerykańskie wytwórnie i biura wynajmu), który mocno hamował istnienie niezależnych kin. Jak wiadomo, właściciele mieli niewielki wpływ na repertuar swoich przedsiębiorstw (chyba, że na *variétés*), to jakie znaczenie ma, że jeden widz wybrał w Walhalla-Theater farsę, a inny w Tivoli film sensacyjny? W moim przekonaniu nie ma żadnego, chodziło po prostu o to, aby kupowali bilety i chcieli stałe uczęszczać do kina. Jak pisała Kłoskowska: „W świecie filmu machina konkurencji operująca aparatem finansowych nacisków w ciągu kilkudziesięciu lat skutecznie eliminowała rozwój przejawów nonkonformizmu, samodzielności i oryginalności”<sup>9</sup>.

Książka *Nowoczesność, rozrywka, propaganda. Historia kina we Wrocławiu w latach 1919-1945* to rodzaj nietypowego kompendium o luźnej strukturze choć, mimo to, spajającej historiografię, kronikę wydarzeń, rozrywkę, kulturę i politykę, z ekonomiką działających we Wrocławiu przedsiębiorstw kinowych. A właściwie to dwie grube książki formatu A5 (obydwa tomy liczą w sumie prawie 900 stron). Jak deklaruje autor, jego „zamiarem było nie tylko przybliżenie lokalnej kultury filmowej, ale i tych aspektów kina w Republice Weimarskiej i Trzeciej Rzeszy, które rzadko są dostrzegane w badaniach filmoznaucznych” (cz. 1, s. 17). Tytułowe klucze: „nowoczesność”, „rozrywka” i „propaganda” kierują uwagę czytelnika na pola zagadnień - zdaniem Dębskiego i jego naukowych mentorów - istotnych dla kina w tym okresie. Jak już wspomniałam, z pewnością autor celowo pominął w nazwie książki paradygmat kulturowy, na mój ogląd, mocno podkreślany przez niego w komentarzach do materiału faktograficznego (czasami ma się wrażenie, że to jakby swoista premia dla czytelnika, żeby nie miał za złe autorowi, iż preferuje wyznaczniki liczbowe wrocławskiego kina)

---

<sup>9</sup> A. Kłoskowska, *Kultura masowa*, Warszawa 1980, s. 191.

oraz stale obecny we fragmentach cytowanych tekstów z prasy lokalnej i filmowej o zasięgu ogólnokrajowym i miejscowym. Czytając, miałam jednak wrażenie, że autor czasami wychodzi poza kanoniczne dla niego teksty Josepha Garnearza i André Gaudreaulta oraz wspomniane „twarde dane” liczbowe, naturalnie wpisując fakty kulturowe w przestrzeń wrocławskich kin. Sądzę, że inaczej się po prostu nie da, gdyż informacje o otwarciach, przebudowach, repertuarach, sprzedaży biletów do kin gromadzone są w określonym celu. Zarówno dla badaczy „kina atrakcji”, jak i tych, którzy optują za włączeniem kina w awans kulturowy „nowej publiczności” w gruncie rzeczy chodzi o to samo: o reinterpretację wielu mitów, rozpoznanie na nowo kwestii dotyczących sensu, miejsca widza przed ekranem, gdyż prawda – jak to bywa, jest pośrodku. Przekonywanie do swoich poglądów (jako jedynie słusznych) nie jest potrzebne: zawsze pożądana jest natomiast wzajemna i pogłębiona dyskusja, która może zaowocować jakże prostym odkryciem, że tak naprawdę nie ma konfliktu, badamy to samo zjawisko, ale w zależności od doboru argumentów (a ten zawsze jest subiektywny), interpretacji faktów, dochodzimy (czasami) do różnych uogólnień, ale są one nadal istotne. Głos Josepha Garnearza uznany przez Dębskiego za „programowy” dla jego kompendium o wrocławskiej widowni (cyt.): „Dopiero, kiedy historiograf za kryterium wyboru filmów i gwiazd uzna nie własne preferencje, lecz ówczesnej publiczności, poznamy popularną weimarską kulturę filmową” (cz. 1, s. 18)<sup>10</sup>, dla mnie jest jakby potwierdzeniem tego co, jak mi się wydaje, po prostu wiem. O ile zatem doceniam zbiór informacji o historii i mechanizmach funkcjonowania miejscowych kin Wrocławia w latach 1919-1945 w świetle dokumentów i perspektywie autora, uważam za nie do przecenienia przybliżenie sylwetek miejscowych „kiniarzy” i staranność opisanie (o ile było to możliwe) ich powojennych losów, o tyle mam wątpliwości, czy rzeczywiście wiele zmieniło rozpoznanie wykonane metodą POPSTAT. Tym bardziej, że badanie wymagało ogromu pracy i środków, a wszystko po to, aby się przekonać – oczywiście trywializuję problem, ale coś w tym jest – jaką szmirę wybierali wrocławianie spośród przygotowanego dla nich repertuaru (w którym zdarzały się również arcydzieła niemego i dźwiękowego kina). Zresztą, Dębski sam cytuje opinię, że tak naprawdę nie miało większego znaczenia, co publiczność postanowi, byle by chodziła do kin. Jako głos tzw. „drugiej strony” pozwolę sobie

---

<sup>10</sup> J. Garnearz, *Warum kennen Filmhistoriker viele Weimarer Topstars nicht mehr? Überlegungen am Beispiel Claire Rommer*, „montage/av” 1997, Nr. 2, s. 89-91. Cyt. za: A. Dąbski, *Nowoczesność*, cz. 1, s. 18.

zacytować Małgorzatę Hendrykowską, która napisała o kinie, iż „przyszło do widza bez tych wszystkich obciążeń i zaproponowało mu „prawdziwe” i „autentyczne”, aktualne i wspólne uczestnictwo we wszystkich najżywotniejszych problemach współczesności”<sup>11</sup>. Autorka *Śladami tamtych cieni* opisuje nie tylko przyjemność chodzenia do kina, spotykania się, aby wspólnie przeżywać emocje, ale rodzące się wraz z dostępem do kinematografu potrzeby wyższego rzędu, natomiast dane repertuarowe interpretuje intuicyjnie. Z własnego doświadczenia badań nad filmowym Lwowem pozwolę sobie dopowiedzieć, że chyba nie może być jakiegoś dużego błędu w skalkulowaniu, jakie filmy preferowała młodzież, kucharka, robotnik, nauczyciel, wojskowy, studentka filozofii, czyli osądu o tym co było grane, a co było oglądane, by użyć „wytrychu” badawczego Andrzeja Dębskiego. To oczywiście tylko moje dywagacje, które nie mają przełożenia na bardzo wysoką wartość książki Dębskiego w mojej ocenie. Wiem też, że w większym zakresie powróciła „do las” w badaniach humanistycznych statystyka i jest rozwijana dzięki możliwościom jakie dają nowe technologie. Przyznaję, Dębski wykonał to zadanie z dużą starannością, a czy te wyniki zmieniają ogląd filmowego Wrocławia w badanym okresie, czy odwróca historię wczesnego kina w Europie Środkowej, zobaczymy. W każdym razie dra Dębskiego pociąga w badaniach nad wczesnym kinem idea niemieckiego uczonego Josepha Garnearza, który jako jeden z pierwszych wykorzystał w badaniach nad preferencjami publiczności kinowej metodę POPSTAT, a poza tym zaproponował rewizję definiowania „popularności”, z kulturowej na „empiryczno-porównawczą”, podzielaną przez autora recenzowanej książki. „Wychodząc z tego założenia [chodzi o wskazówki Garnearza], ustaliłem, jakie filmy najchętniej oglądali wrocławianie, a także starałem się dociec, co mogło im się w nich podobać, ewentualnie dlaczego” (cz. I, s. 18)- pisze Dębski.

Książka nie ma prostej i jednakowej budowy, jakkolwiek autor od początku do końca nie rezygnuje z niezależnego wyboru materiału do kompendium i dążenia do sumiennej, osobistej oceny faktów, które poddaje analizie. Nie ma też w publikacji żadnego „niedbalstwa”, moja uwaga dotyczy raczej niejednorodności w sposobie pisania o wrocławskich kinach z powodu bardzo różnej ilości materiału i odmiennych wyborów autora co do jego przedstawienia, podsumowania. Najlepiej są skomponowane rozdziały wstępne i refleksje końcowe, które są skróconym opisem stanu badań, zawartości treściowej i analizą danych statystycznych.

---

<sup>11</sup> M. Hendrykowska, *Śladami tamtych cieni*, Poznań 1993, s. 102.



Układ każdej części (książka składa się z dwóch tomów) jest dostosowany do jej zawartości tematycznej. W części „Kina” podstawą uporządkowania materiału była tzw. „Kronika: otwarcia, modernizacje, zamknięcia” w poszczególnych latach. To krótsze lub bardziej obszerne dane identyfikacyjne kin, czasami z fotografiami anonsów otwarcia i żywymi fragmentami głosów prasowych. Można sądzić na pierwszy rzut oka, że będą to podobne, więc monotonne opisy, ale tak nie jest, przeciwnie to atrakcyjne źródło informacji nie tylko dla filmoznawców i kulturoznawców, ale dla architektów, badaczy przestrzeni miejskiej i wszystkich miłośników Wrocławia. Wartością „Kronik” jest bardzo drobiazgowo faktografia z opisem bibliograficznym w przypisie. Autor wydzielił trzy okresy w historii wrocławskich kin i opatrzył je nazwą. I tak lata 1919-1925 to: „Powojenny boom i okres stabilizacji”, lata 1926-1932 otrzymały dopisek: „Inflacja miejsc i czasy kryzysu”, czasy Trzeciej Rzeszy 1933-1945 to okres: „Pod rządami narodowych socjalistów”. Po „Kronikach” każdego rozdziału pojawia się podrozdział „Statystyka” oraz - dla mnie najciekawszy, gęsty od szczegółów - dział „Właściciele”, który jest jakby zwiastunem treści drugiej części kompendium.

Na tom „W kinach” składają się programy kin, listy najpopularniejszych filmów we Wrocławiu oraz znakomity „Epilog”, który cytowałam wcześniej. W programach autor wydzielił dwa okresy: weimarski oraz Trzeciej Rzeszy. Pierwszy, oprócz przedstawienia poszczególnych sezonów kinowych i rankingów filmowych w różnych kategoriach, został poszerzony o podrozdział „Wrocławskie kluby filmowe” o charakterze raczej sygnalnym. Należy odnotować, że znalazł się w nim mało znany u nas tekst Siegfrieda Kracauera (w tłumaczeniu T. Gabisia pt. *Dzisiejszy film i jego publiczność*<sup>12</sup> z towarzyszącą analizą Dębskiego.

Domeną zainteresowań Andrzeja Dębskiego w pierwszej części monografii było (cyt. s. 14) „uporządkowanie faktów w porządku diachronicznym w podziale na następujące lata. Taki układ wydawał mi się właściwszy dla uwidocznienia dynamiki zachodzących procesów” – wyjaśnia autor. Natomiast w części drugiej, zatytułowanej „W kinach”, autor recenzowanej pracy bada, analizuje i komentuje „ofertę programową kin i preferencje filmowe widzów” (s. 15). Opierając się przede wszystkim na tzw. „twardych danych” wrocławskich kin dostępnych na łamach „Breslauer Neueste Nachrichten” utworzył listy najpopularniejszych filmów granych we Wrocławiu w

---

<sup>12</sup> S. Kracauer, *Der heutige Film und sein Publikum*, „Frankfurter Zeitung” 1928, 30.11-1. 12.; przedruk: „Breslauer Volksbühne”; cyt. za: A. Dębski, *Nowoczesność*, t. 2, s. 206.

wybranych sezonach: 1926/1927, 1929/1930, 1930/1931, 1938, czyli nie wszystkich, i porównał je z podobnymi rankingami dotyczącymi popularności konkretnych filmów w całym Niemczech w latach 1925-1944. Zostały one utworzone na podstawie ankiet „Film-Kuriera” oraz źródeł archiwalnych (m.in. dot. Ufy) i powojennych opracowań poświęconych kinematografii Trzeciej Rzeszy i weimerskiej<sup>13</sup>.

Książkę dopełnia bogaty materiał ilustracyjny. Wkładka z planami i zdjęciami kin to, poza wszystkim, przeżycie estetyczne. Do opracowania włączono aż 36 tabel z bardzo drobiazgowymi informacjami i wyliczeniami statystycznymi dotyczącymi funkcjonowania wrocławskich kin do 1945 roku. Zebrane i podane w sposób przemyślany i wymowny potwierdzają ogrom pracy Andrzeja Dębskiego i są atrakcyjne poznawczo. Chyba nikt w Polsce ani w Niemczech nie przebadal tak dokładnie kin w jednym mieście pod kątem ekonomicznym podobnych przedsiębiorstw, jak również rzeczywistych preferencji widzów.

Jak przystało na opracowanie naukowe o charakterze źródłowym, również aparat naukowy został dopracowany pod każdym względem. Dzieło Dębskiego dopełnia szczegółowa informacja o wykorzystanych źródłach, gazetach i periodykach oraz opracowaniach. Dołączono indeks filmów i indeks osób, spisy tabel i ilustracji (z podaniem podpisu i źródła).

Reasumując: Andrzej Dębski napisał bardzo dobrą książkę, w której historia wrocławskiego życia filmowego do 1945 roku uzmysłowiła nam, jak ważne stały się kina dla „nowej publiczności” u progu XX stulecia. Autor pewnie wołałby, abym napisała, że ważna była publiczność, która czerpała przyjemność ze stałego uczestnictwa w seansach filmowych. Taka sytuacja skutkowałą pokaźnymi zyskami zarówno dla organizatorów przedsiębiorstw kinematograficznych, jak i miasta. Z kolei w okresie Trzeciej Rzeszy kina, oprócz tradycyjnych usług na rzecz mieszkańców, odegrały (z przyzwoleniem „kiniarzy”, bądź z powodu zwyczajnej bierności wobec władzy) istotną rolę w przebudowywaniu świadomości społecznej ludności cywilnej oraz wojskowych. Powtórzę słowo „napisał”, gdyż to nie jest li tylko zbiór dokumentów archiwalnych, prasowych i innych zebranych i ułożonych przez autora, ale z ogromną znajomością rzeczy usystematyzowany i obudowany „wstępniakami”, „uwagami

---

<sup>13</sup> Dębski powołuje się przede wszystkim na wyliczenia zawarte w następujących publikacjach: M. Spieker, *Hollywood unterm Hollywood unterm Hakenkreuz*, Trirer 1999; B. Drewniak, *Teatr i film Trzeciej Rzeszy*, Gdańsk 2011.

końcowymi” i wszechobecnymi w całej pracy komentarzami, podpowiedziami odautorskimi na najwyższym poziomie.

Opisanie jakże bogatej przeszłości (od połowy lat 30. coraz bardziej ponurej) filmowego Wrocławia z perspektywy nie tylko wnikliwego badacza nowocześnieści, ale i niestrudzonego pasjonata kina, na dodatek z trudną do opanowania słabością do drobiazgu, to rzecz dużego kalibru, wymagająca ogromnego doświadczenia i warsztatu naukowego, nie wspominając o naturalnej – w przypadku tej książki – konieczności przekładu z niemieckiego na polski zdecydowanej przeważającej części materiałów archiwalnych, prasowych i innych drukowanych. Z tysięcy (chyba dziesiątków tysięcy) faktów - okruchów minionego czasu zamkniętych w archiwach, wspomnieniach ludzi, inseratach, notkach, recenzjach prasowych, podpisach pod ilustracjami etc. Andrzej Dębski zrekonstruował kronikę funkcjonowania wrocławskich kin, zapoznał nas z właścicielami i ich kreatywnością w prowadzeniu swoich przedsiębiorstw w taki sposób, aby były konkurencyjne wobec innych, zyskiwały na popularności, przyciągały stałą publiczność. Dużo miejsca w części I recenzowanej pracy (pt. Kina) zajęło przedstawienie architektów – budowniczych miejscowych kin oraz wielowymiarowe opisanie i pokazanie (plany, fasady, wnętrza, detale) architektury i wyposażenia poszczególnych kin, włączając modernizacje, rewitalizacje i pomniejsze remonty. Zdjęć kin wrocławskich, które zostały zaprezentowane w publikacji trudno Dębskiemu nie zazdrościć, zresztą, podobnie jak całego materiału ikonograficznego. Może brakuje mi tylko jednego ujęcia: utrwalenia ludzi na widowni, przed kinem, przyglądającym się witrynom, słupom reklamowym etc.

### **Konkluzja**

Przedstawiony do zaopiniowania dorobek naukowy dra Andrzeja Dębskiego jest potwierdzeniem niekwestionowanego wkładu badawczego do dziejów filmu we Wrocławiu do 1945 roku oraz wysokiej kultury akademickiej. Dwie monografie, kilka zredagowanych publikacji w serii „Niemcy – Media – Kultura” i innych, rozdziały w pracach zbiorowych, rozprawy w renomowanych czasopismach, praca tłumacza i teksty o charakterze popularyzatorskim oraz recenzje poświadczają erudycję, inteligencję, wnikliwość podejścia do tematu, dobry język i, co godne pozazdroszczenia, łatwość i umiejętność prowadzenia przekonującego wywodu, analizowania oraz syntetyzowania.

Monografia *Nowoczesność, rozrywka, propaganda. Historia kina we Wrocławiu w latach 1919-1945* - będąca szczególnym przedmiotem oceny w dorobku Habilitanta-

jest niewątpliwie najważniejszą publikacją w jego dotychczasowej karierze naukowej. Książka dra Dębskiego jest pokłosiem szeroko zakrojonych studiów źródłowych, wpisanych w szeroki kontekst przemian społeczno-politycznych i kulturowo-rozrywkowych we Wrocławiu (w Breslau) zwłaszcza w okresie faszystowskich Niemiec. Budzi podziw i uznanie dla Autora, iż potrafił nadać tak obszernemu opracowaniu w miarę harmonijną kompozycję, choć nie było to łatwe. Autor wolał jednak zrezygnować z przejrzystości formy, aby nie pominąć (żadnych?) z trudem zdobytych danych źródłowych, do których – tam gdzie było to możliwe – dodawał analizę, komentarz własny, proponował tropy interpretacyjne. Duże znaczenie – oprócz rejestracji faktów dotyczących kinematografii Breslau i relacjach widzów o widzianych filmach miał dla Dębskiego materiał ilustracyjny, tak że wszystko razem jest trudne do przecenienia, niesie aurę *Atlasu Mnemosyne* Warburga, *Pasaży* Benjamina, prowokuje różne odczytania kina jako stylu życia, rozrywki, kultury.

Konkludując, wysoko oceniam dorobek naukowy i doświadczenie w badaniach źródeł i opracowań dra A. Dębskiego, niezbędnych do tak pełnego opracowania tematu książki (dwóch książek). *Nowoczesność, rozrywka, propaganda. Historia kina we Wrocławiu w latach 1919-1945* (część I: Kina i część II: W kinach) wyróżnia się ujęciem tematu, własną kompozycją, starannością badawczą, przemyślanym warsztatem naukowym charakterystycznym dla Dębskiego. Zatem dorobek naukowy, ze szczególnym wyróżnieniem ostatniej publikacji, spełnia z naddatkiem warunki regulaminowe stawiane procedurom habilitacyjnym. Wnoszę o dopuszczenie dra Andrzeja Dębskiego do dalszych etapów przewodu habilitacyjnego.

Kielce, 05 stycznia 2021 r.

